

DZIŚ W NUMERZE:

Bronimy swoich praw str. 3

GŁOSIK - rubryka dla dzieci str. 4

Maluch w promieniach słońca str. 5

P. Vavřáč trenerem Mostów str. 8

**CZWARTEK
7 LIPCA 2005
NR 79
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Liberda opowiadał na spotkaniu w „Strzelnicy” o swoim warsztacie malarskim, jak zaprezentował jeden ze swoich ostatnich obrazów.

Z Liberdą o sztuce

CIESZYŃ (kor) - Malarz, grafik, autor rysunków satyrycznych (m.in. „Hamach”) i muzyk. **Bronisław Liberda**, był gościem czesko-cieszyńskiego ośrodka kultury „Strzelnica” podczas czerwcowej imprezy w ramach cyklu spotkań artystów i miłośników sztuki organizowanych regularnie w ostatni czwartek miesiąca.

Wieczory ze sztuką poświęcone przede wszystkim dyskusjom o

Las na łące

STONAWA (s) - Samorząd znalazł sposób na zmniejszenie kosztów utrzymania powierzchni zielonej na terenie Stonawy. Na samo koszenie trawy na niezagospodarowanych terenach, skwerach i innych zielonych terenach, których łączna powierzchnia wynosi 16 ha, ratusz wyjątkowo w skali roku ponad 850 tys. zł. Czynność tę, którą zgodnie z ustawą należy wykonać co najmniej raz w ciągu roku, a w barażach zaludnionych dzielnicach, na terenach i skwerach o wiele częściej zleca aż trzem firmom.

Sytuacja ta ma jednak ulec zmianie. Samorząd bowiem powziął decyzję o zastąpieniu niektórych zielonych terenów, i przekształceniu innych terenów w pastwiska. W tym celu będzie wspierał finansowo rozwój lokalnej bydła, kóz i owiec. Na razie z dotacji na ten cel korzysta 15 stonawskich rodzin. Prowadzą one chów owiec i kóz, które wypasają dotąd wykorzystując koszenia nieużytki.

Niezależnie do tego kierownictwo gminy zażądało od kopalni, aby odtąd na rekultywowanych terenach nie wysiewano już trawy, lecz wysadzano

Pogoda

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalne opady deszczu, możliwe burze. Temperatura w dzień 17 - 21 st. C., nocą 12 - 8 st. C. Na wysokości 1000 m ok. 13 st. C.

PIĄTEK - Pogoda i temperatura bez zmian. Wiatr północno-zachodni 2-6 m na sek.



NA JUBILEUSZ PRZYJACIÓŁ Z MUZYKĄ I DZWONKAMI

»Górole« we Francji

MOSTY K. JABŁONKOWA (kor) - Delegacja zespołu regionalnego „Górole” wyjechała wczoraj w nocy do Francji. Najbliższe dni - aż do niedzieli - mosteczanie spędzą w mieście Saint Marcel na obchodach jubileuszu 50-lecia działalności zaprzyjaźnionego zespołu „Arcadance”.

Oba zespoły spotkały się po raz pierwszy na początku lat 80. w Rzeszowie, na Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, a ich członkowie zapoznali z sobą choreograf z Krakowa, **Jadwiga Kozłowska**. Przez całe lata 80. i na początku lat 90. zespoły odwiedzały się, brały udział we wspólnych koncertach.

- Do Francji wyjeżdżają głównie ci członkowie zespołu, którzy wtedy w nim tańczyli, oraz kapela pod kierownictwem **Andrzeja Niedoby**, w sumie 9 osób. Zabieramy ze sobą także **Jadwigę Kozłowską** - mówi kierownik „Górol”, **Alojzy Martynek**.

Na sobotni koncert jubileuszowy mają zjechać do Saint Marcel zespoły

z całej Francji. Zaprezentują się też z krótkim programem „Górole”, którzy wiozą z sobą oryginalny prezent urodzinowy - 8 dzwonek dla owiec, tzw. „skrzapaków”, na których można wygrywać melodie.

Warto dodać, że także mosteczki zespół szykuje się do jubileuszu. Koncert z okazji 25-lecia odbędzie się w grudniu w trzynieckiej „Trisii”.

Nie tylko w stylu country

ŁOMNA DOLNA (man) - W najbliższy weekend (piątek i sobota) do Łomnej Dolnej zjadą fani muzyki folkowej, trampowej, bluegrassowej i country. W miejscowym amfiteatrze odbędzie się XIII Festiwal na Granicy, podczas którego wystąpią kapele z Czech, Słowacji i Polski.

Festiwal ma stałe miejsce w kalendarzu imprez MK „Maticie Sleskiej”, która organizuje go w tym roku we współpracy z urzędem gminnym i agencją Agrimona.

Tegoroczna edycja dwudniowej imprezy zapowiada się niezmiernie ciekawie. W pierwszym dniu festiwalu (początek o godz. 17.00) wystąpi 8 kapel.

Ciąg dalszy na str. 8

Huta wśród najlepszych

TRZYNIEC (man) - Walne zebranie zarządu Huty Trzyniec, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, ostatecznie zamknęło rok 2004. Kierownictwo przedsiębiorstwa zalicza go do najbardziej udanych. Huta osiągnęła w nim najlepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne od czasów prywatyzacji.

Podczas zgromadzenia wybrano nowego członka rady nadzorczej. Został nim absolwent Uniwersytetu w Koszycach **Józef Błaško**, który zajął miejsce zmarłego w ubiegłym roku **Lubomíra Błaški**.

W minionym roku trzyniecka huta wyprodukowała 2430 kiloton stali ciekłej - najwięcej od 1996 roku. Produkcja i dystrybucja wyrobów walcowanych wzrosła o sześć procent i wyniosła 2300 kiloton.

Dochód ze sprzedaży i z oferowanych w 2004 roku usług przekroczył 29,2 mld Kč (o przeszło 8,2 mld wię-

cej niż w roku poprzednim). Wyniki te sprawiły, że HT ponownie znalazła się w gronie 20 najlepszych firm w RC.

Głównymi odbiorcami trzynieckich wyrobów były kraje UE, Węgry, Iran, USA i Kanada. Na rynki tych państw trafiło 85 procent rocznej produkcji szyn. Reszta wykorzystana została podczas budowy korytarzy szybkiego ruchu i odnowy lokalnych linii kolejowych.

Zajrzyj na Zamek

CIESZYŃ (kor) - Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości przygotował na najbliższe dni wiele atrakcji, na które składają się warsztaty, wystawy... Do 10 lipca np. można tam zwiedzać wystawę pn. „Jurkowski Design”, na której prezentowane są prace młodego polskiego designera **Maćka Jurkowskiego**. Do 15 lipca potrwa w Oranżerii wystawa „E-A-T eksperyment i typografia”, na której eksponowana jest czeska i słowacka typografia. 3 lipca rozpoczęły się Międzynarodowe Warsztaty Multimedialne „Tradycja i tożsamość”, które prowadzone są przez pedagogów Akademii Mediów w Kolonii oraz artystów grupy REALTIME RESEARCH, również współpracującej z tą uczelnią. Warsztatom towarzyszą wykłady, spektakle oraz koncerty. Potrwać one do 13 lipca. Natomiast w dniach od 13 do 15 lipca odbędą się na Zamku warsztaty typograficzne, organizowane w ramach projektu „Ślaska sieć na rzecz wzornictwa”.

»Právo« o »Niebie«

Czeski dziennik „Právo” w jednym z ubiegłotygodniowych numerów szeroko komentował udział Teatru Cieszyńskiego na festiwalu Teatrów Europejskich w Hradcu Králové, gdzie aktorzy obu scen TC wystawili przebieg dwu ostatnich sezonów - spektakl muzyczny „Těšínské nebo - Cieszyńskie nebo” **Renaty Putzlicher** i **Radovana Lipusa** (w reżyserii tego ostatniego), oparty na utworach **Jaromíra Nohavicy**.

Krytyk teatralny **Jiří P. Kříž** (znany Zaolziakom m.in. z organizowanego

przez TC Festiwalu Teatrów Morav i Śląska, gdzie bywa członkiem jury) pisze, że publiczność w Hradcu nagrodziła spektakl cieszyńskich trwającymi prawie kwadrans owacjami na stojąco.

- A przecie wydawać by się mogło, że spektakl tak mocno związany z północno-wschodnim cyplem RC nie nadaje się do przeniesienia w inne regiony - czytamy w artykule. - Tymczasem „Cieszyńskie nebo” sukces odnosi także na scenach polskich teatrów.

Ciąg dalszy na str. 8

Kotłownia gotowa

PIOSECZNA (kor) - Wójtowie podbeskidzkich gmin oraz pracownicy wydziałów ochrony środowiska ratuszów w Jabłonkowie i Trzyncu byli w ub. piątek świadkami próbnego rozruchu odnowionej kotłowni miejscowej szkoły. Po rekonstrukcji kotłownia będzie bardziej przyjazna środowisku naturalnemu, gdyż opalana będzie

z pelletami z masy drzewnej. Jednocześnie wymieniano kaloryfery, co podniosło koszty inwestycji do prawie 1,1 mln Kč. Połowę kosztów pokryła dotacja z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska.

W drugiej połowie września budynek otrzyma nowe okna. Urząd Wojewódzki przyznał na ten cel 195 tys. Kč.

ZAJĘCIA DLA DZIECI, KTÓRE ZOSTAJĄ W MIEŚCIE

REGION (wak) - Nie wszystkie dzieci spędzą wakacje w górach czy nad morzem. Setki uczniów przez cały lipiec i sierpień nie wyjadzie z rodzinnych miejscowości. Z myślą o nich miejskie i gminne placówki młodzieżowe przygotowały wiele atrakcji.

Zajęcia sportowe, świetlicowe, pozytywne spędzanie wolnego czasu w pracowniach komputerowych, na basenie, wycieczki rowerowe za miasto, muzyczne workshopy, spotkania ze strażakami i strażnikami miejskimi, turnieje i zabawy to propozycja dla młodych orłowian, którzy w dniach od 30 czerwca do 29 lipca odwiedzają orłowskie Centrum Wolnego Czasu „Kotwica”.

Dla małych i nieco starszych dzieci obóz przy-miejski, w dniach od 25 do 29 lipca (od godz. 8.00 do 17.00), organizuje Miejski Dom Dzieci i Młodzieży. Ostatnie dni wakacji można spędzić wyjeżdżając na całonocne wycieczki, m.in. na zamek Helfsztyń w Lipniku nad Beczwą (26 bm.), do par-

ku wodnego w Boguminie (27 bm.) czy arboretum w Nowym Dworze (28 bm.).

Bogata i różnorodna oferta dla młodzieży przygotowały czesko-cieszyńskie placówki - Miejska Biblioteka, Dom Dzieci i Młodzieży, Ośrodek Kul-

Nuda zakazana!

ture „Strzelnica”, „Centrum Chrześcijańskie” oraz sibiński ośrodek „Střep”.

Podczas 3. edycji ogólnomiejskiej akcji „Wakacje 2005” dzieci będą mogły m.in. wziąć udział w zabawach zręcznościowych, sportowych, a także, pojeździć na łyżwach, skorzystać z zajęć w pracowniach ceramicznych, lub wyjechać w Beskidy. Bogata oferta programowa tych placówek zawiera ogółem 125 pozycji. Bliższych informacji

o poszczególnych akcjach można się dowiedzieć na stronach internetowych www.info.tesin.cz oraz www.ddm.tesinsko.cz lub z ulotek umieszczonych w gablotach euroAWK.

W Karwinie i w Hawierzowie w tradycyjnej „akcji lato” uczestniczą kluby sportowe, Ogniska Młodych Techników, Domy Dzieci i Młodzieży i Miejskie Domy Kultury.

I tak np. karwiński DK zaprasza w każdą środę na spektakle teatralne i filmowe, a dzieci od 7 lat na zajęcia do pracowni plastycznej, gdzie będzie się można nauczyć różnych technik malowania na szkle lub kamieniach. Przedstawienia teatralne dla dzieci odbywać się będą także co dwa tygodnie w parku obok DK P. Bezruča w Hawierzowie. Największą wakacyjną imprezę młodzieżową przygotował MDK na 12 sierpnia. Uczestników bawić będą w tym dniu m.in. kłowni oraz zonglerzy.

Znad Wisły

■ Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Ewa Kulesza chce, by postowie z komisji śledczej ds. PKN Orlen zaprzestali występowania do IPN o udostępnianie komisji teczek przeszukiwanych przez nią świadków. Z prośbą o skierowanie takiego apelu do posłów Kulesza zwróciła się do marszałka Sejmu Włodzimierza Cimoszewicza. Zdaniem Kuleszy, ustawa o IPN nie upoważnia Instytutu do przekazywania teczek komisji, a posłowie używają teczek do „działań politycznych w ramach kampanii wyborczej”.

■ Kandydat PiS na prezydenta Lech Kaczyński zaprezentował na konferencji prasowej materiały go dotyczące, znalezione przez IPN w siedmiu teczkach. Podkreślił, że nie jest to jego „teczka”, bo – jak dodał – ta „zniknęła” w niejasnych okolicznościach. Kaczyński podkreślił, że materiały te dowodzą, że bezpieka nie była dobrze zorientowana w jego pracy w opozycji. Według niego, tylko jedna z siedmiu osób, które na niego donosiły – o pseudonimie „Radca” – była osobą wysoko postawioną w strukturach gdańskiej Solidarności. „To jest pewien mały odcinek działającego systemu, który w Polsce funkcjonował przez 44 lata, który dzisiaj jeszcze zamierza się bronić” – powiedział Kaczyński.

■ Jeśli do drugiej tury wyborów prezydenckich stanęliby Włodzimierz Cimoszewicz i Lech Kaczyński, marszałek Sejmu otrzymałby 46 proc. głosów, a prezydent Warszawy 31 proc. – wynika z najnowszego sondażu TNS OBOP. 13 proc. ankietyowanych nie wiedziało, na kogo zagłosowałoby w tej sytuacji, a 10 proc. oświadczyło, że nie pójdzie na wybory.

■ Przewodniczący Samoobrony Andrzej Lepper powiedział na sobotniej konwencji wyborczej w Warszawie, że Samoobrona chce i będzie rządzić Polską; że w przeciwieństwie do, jak określił, „przeklętych liberałów”, nie zawiedzie i nie oszuka społeczeństwa polskiego. „Polska zasługuje na więcej, Polacy zasługują na to, aby godnie żyć we własnym kraju. Tylko Samoobrona może im to zagwarantować” – oświadczył szef Samoobrony. Jak zapewnił, „my, socjaliści nie będziemy rujnować, ale będziemy naprawiać błędy po liberałach”. Lepper powiedział, że po dojściu Samoobrony do władzy jego partia doprowadzi do reformy finansów państwa, zmiany ustawy o NBP, do ograniczenia rozmiarów administracji publicznej oraz zapewni gwarantowane minimum socjalne.

■ Próbie wwiezienia do Polski odpadów promieniotwórczych udaremnił we wtorek pogranicznicy na polsko-litewskim przejściu granicznym w Budzisku – poinformowała w środę rzeczniczka Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej Anna Wołoszyn-Wrona. 24 tony złomu (popioły i pozostałości metali) miały trafić do Niemiec. Nadawcą ładunku była firma z Łotwy. Gdy skazony transport wjechał na przejście graniczne zadziałała bramka radiometryczna. „Natychniast interweniowano zgodnie z procedurami, a ponadto skonsultowano fakt ze Szefową Awaryjną Państwowej Agencji Atomistyki” – dodała rzeczniczka.

■ Sąd Okręgowy w Łodzi ma się zapoznać z wynikami badań lekarskich, jakie przeszedł aresztowany poseł Andrzej Pęczak i zdecydować czy pozostanie on w areszcie. O uchyleniu aresztu ze względu na zły stan zdrowia posła wnioskowali jego obrońcy. Były łódzki „baron” SLD przebywa w areszcie od listopada 2004 roku. Jest podejrzany o przyjęcie łapówek od znanego lobbyisty Marka D. i jego asystenta. Wg obrońców posła, Pęczak cierpi na schorzenia okulistyczne, ma również kłopoty z kręgosłupem i powstało podejrzenie nowotworu prostaty; poseł schudł też kilkanaście kilogramów.

Opr. (kor)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Już tylko przez niespełna tydzień można będzie w galerii Zamkowej „Chagall” w Karwinie Frysztaście oglądać wystawę twórczości Jana Kristoforiego. Autor to ciekawy i uznawany czeski artysta, który mieszkał w ostatnich latach w Szwajcarii, a który zmarł w ub. roku. Obrazy pełne liryki, a także filozoficznych rozważań uzupełniają podobne w charakterze rzeźby Blanki Voldřichowej, które autorka łaskawie pozostawiła z poprzedniej wystawy. Już 15 lipca frysztaćką galerię wypełnią obrazy, grafiki i rzeźby Josefa Jankoviča – słowackiego artysty. Na zdjęciu fragment wystawy Jana Kristoforiego z rzeźbami Blanki Voldřichowej.

Z Liberdą o sztuce

Dokończenie ze str. 1

Zaprezentował też jedną z najnowszych akwafort (jak powiedział, chodzi już o 950. grafikę), jak również książki ze swoimi ilustracjami (m.in. jeden z tomików **Renaty Putzlicher**) czy rysunki z pisemek dziecięcych. – *Zazdroszczę dzieciom, że potrafią narysować wszystko, nie robią z tego problemów, jak my, dorośli* – mówi Liberda.

Trwa wymiana taboru

HAWIERZÓW (wak) – W przyszłym dwuleciu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wzbogaci się o kolejne trzy autobusy o obniżonej podłodze i długości 12 metrów. Pojazdy są wyposażone w silnik Euro-II i automatyczną skrzynię biegów i mają charakterystyczną, wydłużoną z prawej strony, przednią szybę, która umożliwia kierowcy lepszy podgląd pasażerów podczas wsiadania i wysiadania. Na zakup autobusów, które przez pięć lat będą własnością miasta, magistrat przeznaczył 20 mln koron.

wił Liberda. Wspominał też o swojej przygodzie z filmem animowanym, opowiadał o tym, jak rodzą się jego dowcipy pojawiające się co sobota na pierwszej stronie „Głosu Ludu”.

– *Jedną z największych tragedii dla twórcy jest sława. Przypną ci medal i jesteś skończony. Dalsze przekleństwo dla sztuki to moda – ktoś przyjdzie z czymś nowym, fajnym, a tu od razu dziesięciu dalszych go naśladowczy. Uważam, że twórca musi przede wszystkim pozostać wiernym samemu sobie* – stwierdził Liberda.

3 mln na przedszkole

BUKOWIEC (kor) – Dotacja z resortu finansów w wysokości 3,15 mln Kc w pełni pokryje koszty długo oczekiwanego remontu kapitalnego budynku polskiego przedszkola. Gmina zapłaciła tylko za opracowanie projektu budowlanego przedsięwzięcia.

Budynek przedszkola jest stary, pochodzi z początku ub. wieku (w międzywojniu mieściła się w nim m.in. gminna gospoda). Nic więc dziwnego,

W siedzibie Unii

BRUKSELA (man) – 44 studentów (studentów międzynarodowych, prawa i politologii) oraz dziennikarzy z RC (w tym przedstawiciel „Głosu Ludu”) w ostatnim tygodniu czerwca wyjechało na zaproszenie eurodeputowanego Josefa Zieleanica do Brukseli.

W trakcie trzydniowej wycieczki odwiedzili siedzibę Stałej Misji RC przy UE, gdzie zapoznali się z rolą tej instytucji w środowisku europejskim oraz z rozwojem regionalnym RC i przyznawanymi na ten cel funduszami strukturalnymi. Podczas wizyty dyskutowali o aktualnych

problemach Unii z eurodeputowanymi, **Josefem Zieleanicem** i **Tomasem Zatloukalem**, oraz byłym i obecnym komisarzem UE – **Pavlem Teličką** i **Vladimírem Špidlą**. Wzięli też udział w seminarium dotyczącym perspektywy finansowej Unii w latach 2007-2013, które zaszczylił posłowie **Reimer Boge** z Niemiec, **Darizem Rossati** z Polski i **Elisa Ferreira** z Portugalii.

Lider partii SNK, J. Zieleanic, organizuje tego typu wycieczki dwa razy w roku. Poprzednio podejmował wizyty z kilkunastu miejscowości.

Mieszkania i biblioteka

RZEKA (ga) – Władze Rzeki powzięły zamiar zrekonstruowania budynku urzędu gminnego. Projekt zostanie przygotowany jeszcze w tym roku, natomiast prace rozpoczęte zostaną w roku następnym.

Jak poinformował nas wójt **Jan Fehér**, budynek, który na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ub. wieku zaadaptowano na dom kultury i siedzibę władz gminnych, otrzyma nadbudowę. Natomiast nad samym urzędem gminy powstana pomieszczenia mansardowe. – *Dzięki tym zabiegom rekonstrukcyjnym powstanie więcej miejsca dla naszej biblioteki. W innych nowo powstałych pomieszczeniach chcemy umieścić gabinet lekarski i salon fryzjerski. Zabiegamy o dotację z ministerstwa rozwoju regionalnego* – powiedział nam wójt.

Wycieczki edukacyjne TNP

CZ. CIESZYN (kor) – Towarzystwo Nauczycieli Polskich przygotowuje kolejną edycję projektów edukacyjnych, które od lat dofinansowuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Jak nas poinformował wiceprezes TNP, **Stanisław Folwarczyk**, chodzi przede wszystkim o wycieczki edukacyjne dla uczniów polskich szkół podstawowych. TNP proponuje dyrekcyjną trasę. Pierwsza z nich to wycieczka do Bielska-Białej i Pszczyzny, druga – do Krakowa, trzecia – do Oświęcimia i Chorzowa. – *Ponadto najlepsze uczniowie zaolziańskich podstawówek wyjeżdżają do Warszawy. W tym roku wyjadą we wrześniu i zwiezdą nie tylko stolicę Polski, ale także Pułtusk, gdzie będą zakwaterowani w Domu Polonii* – dodał Folwarczyk.

Niezależnie od tego TNP organizuje wyjazdy edukacyjne dla swoich członków. Najbliższy odbędzie się pod koniec sierpnia, a nauczyciele wyjadą „szlakiem Piastów Śląskich”, zwiedzając m.in. Wrocław i Brzeg.

Filmowcom najbardziej smakowały kołaczki

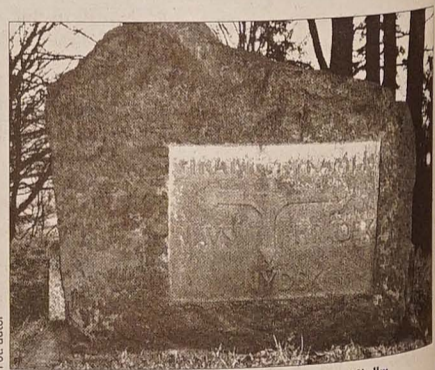
Jednym z najbardziej uroczych zakątków w Beskidzie Śląskim jest Filipka. Na szczycie Filipki spotykają się granice trzech sąsiednich gmin: Nawsia, Gródka i Nydku. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych złożono w tym miejscu kamień graniczny, który fakt ten potwierdza. Scenerią Filipki zauroczyli się nawet czescy filmowcy, którzy w 1996 r. nakręcili tam niektóre sceny bajki filmowej „Sierota spod Radgoszcza”. W filmie zagrała plejada znanych czeskich i słowackich aktorów, m.in. Karel Roden, Michal Dlouhý, Ladislav Chudík. Dla miejscowych górali wizyta artystów była niewątpliwie ważnym wydarzeniem. Dużą grupą z zaciekawieniem przyglądali

się pracy ekipy filmowców. Zwłaszcza dla dzieciarni było to nie byle jakie przeżycie. Aktorzy złożyli niezliczoną ilość autografów...

Filmowanie trwało trzy dni. Obiady aktorom gotowała jedna z rdzennych mieszkanek, **Helena Widenkowa**. – *Aktorzy byli bardzo mili. Najbardziej im smakowały moje kołaczki* – wspomina tamte chwile pani Helena.

Oprócz piękna okolicznej przyrody ekipa skorzystała również z jednej drewnianej chatki. Filmowcy jednak dopasowali jej wygląd do swoich potrzeb. Dach pokryli sztucznymi szindzielami, aby dodać mu... autentyzmu.

CZESŁAW GAMROT



Kamień graniczny na trójstyku Nawsia, Gródka i Nydku.

Piekawostki

Wspinaczka podczas snu

15-letnia lunatyczka weszła we śnie na szczyt 40-metrowego dźwigu w Londynie, z którego po kilku godzinach udało się ją zjechać ratownikom. Niecodzienne zdarzenie miało miejsce 25 czerwca. Służby ratownicze wezwał przypadkowy przechodzień, który dostrzegł dziewczynę śpiącą w nietypowej pozycji wysoko nad ziemią. 15-latką wspięła się na szczyt dźwigu po czym, cały czas pogrążona w głębokim śnie, usadowała się na wąskim ramieniu metalowej konstrukcji. Przez nikogo niezauważona, dziewczyna nagle, prawdopodobnie wyszła w nocy ze swojego domu w Dulwich. Dwugodzinną akcją ratowniczą zakończyła się szczęśliwym zwiezieniem nastolatki windą hydrauliczną na ziemię. Około godz. 4.00 rano amatorkę nocnych spacerów po dźwigu przewieziono do szpitala i poddano ogólnym badaniom. Dziewczyna wyszła z przygody bez szwanku.

Serowa manifestacja

Kilkudziesięciu związkowców, ekologów oraz producentów parmezanu manifestowało w Rzymie w obronie marki słynnego włoskiego twardego sera Parmiggiano Reggiano. Demonstranci domagali się, aby wszelkie podróbki włoskiego sera nie mogły otrzymywać nazwy parmezan. W poniedziałek stowarzyszenie producentów Parmiggiano przedstawiło dane, według których włoscy producenci tracą z powodu kwitnącego w wielu krajach handlu fałszywym serem 2,5 miliarda euro rocznie. Podróbki najslawniejszego włoskiego sera, wytwarzanego wyłącznie w okolicach Parmy na północy kraju, mają na świecie różne nazwy – Parmesan w Brazylii, Regianito w Argentynie, Parmesan w Belgii, Japonii, USA, Kanadzie i Australii. Obroty „pirackim parmezanem” – obliczyli specjaliści – stanowią połowę obrotów wytwórców oryginalnego Parmiggiano Reggiano.

Tylko w USA produkcja „fałszywego parmezanu” przekracza rocznie wartość dwóch miliardów euro.

Belka, Blair – biedacy!

Marek Belka i Tony Blair to najgorzej opłacani szefowie rządów w Europie – wynika z raportu firmy konsultingowej Hay. W raporcie porównano wynagrodzenia europejskich szefów rządów do zarobków osób na wysokich stanowiskach w sektorze prywatnym. Zarówno Belka jak i Blair zarabiają rocznie mniej niż 10% tego, co otrzymują pracownicy prywatnych firm na porównywalnie odpowiedzialnych stanowiskach w ich krajach – twierdzą analitycy Hay. Premierzy Francji, Niemiec i Holandii zarabiają od 10% do 15% sumy, jaką otrzymałby pełniąc najważniejsze funkcje w sektorze prywatnym. Lepiej ma się premier Belgii, którego zarobki to 15-20% średniej pensji w sektorze prywatnym. Premier Norwegii do-

staże ok. 30% wynagrodzenia szefów prywatnych firm. Gdyby jednak porównać bezwzględne kwoty, które zarabiają szefowie rządów, Blair wypada całkiem nieźle – z roczną pensją 183,93 tys. funtów jest na 2. miejscu po kanclerzu Niemiec Gerhardzie Schroederze, który zarabia o 4% więcej niż Brytyjczyk. „Gdyby natomiast brytyjski premier miał zarabiać tyle, co jego polski kolega Marek Belka – 35 tys. funtów rocznie – nie chciałoby mu się nawet wstawać rano z łóżka” – pisze „The Guardian”. Autorki raportu uważają, że pensje naszych przywódców wcale nie są zbyt małe – to sektor prywatny zarabia za dużo – to sektor prywatny zarabia za dużo – Nasze badania pokazały, że w przy- niku podwyżek wynagrodzeń w sektorze prywatnym powstała ogromna przepaść między zarobkami w sektorze prywatnym i publicznym. Dlatego to nawet najwyższych stanowisk w rządzie – powiedział analityk firmy Hay Philip Cohen.

«NIE JESTEŚMY RUCHEM NACJONALISTYCZNYM» - MÓWI PRZEWODNICZĄCY «WSPÓLNOTY», LASZLÓ ATTILA KOC SIS

Bronimy swoich praw

Na majowym kongresie członkowie Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota” wybrali nowego przewodniczącego Ruchu. Został nim po raz pierwszy przedstawiciel mniejszości, Laszló Attila Kocsis, który od 1993 stał na czele Węgierskiej Sejmicy Narodowej, a przez całe 12 lat był też wiceprzewodniczącym Ruchu.

Chciał udzielić się pan we „Wspólnotach” od samego jej początku, czyli od 15 lat, dla czytelników naszej gazety jest pan, mimo wszystko, raczej osobą nieznaną. Może pan się przedstawi?

W przeszłości - jestem Węgrem mieszkającym w Republice Czeskiej. Po ukończeniu studiów na wydziale prawniczym przez ponad 30 lat pracowałem w resorcie spraw zagranicznych, obecnie jestem na emeryturze. Byłem historykiem i orientalistą przez całe życie, zajmowałem się stosunkami między państwami, a zwłaszcza stosunkami między narodami i mniejszościami narodowymi. To właśnie, a także fakt, że jestem sam członkiem mniejszości narodowej, zaważyło na tym, że kiedy zrodziła się „Wspólnota”, od razu stałem się jej członkiem i przez cały czas aktywnie w niej działam. W tym roku mija 15 lat od powstania naszego Ruchu. Jesienią organizujemy z tej okazji międzynarodową konferencję, której zadaniem będzie m.in. ocena dotychczasowej pracy „Wspólnoty”. Miejmy nadzieję, że wypadnie ona pozytywnie.

Konferencja będzie też okazją do wypracowania nowych zadań dla Ruchu, zarówno długich, jak i krótkofalowych. Przede wszystkim musimy wziąć pod uwagę, że „Wspólnota” działa obecnie w nowych warunkach. Przed rokiem, jak i teraz, jak i nasze macierzyste kraje - Polska, Węgry - stały się państwami członkowskimi Unii Europejskiej, a to przyniosło spore zmiany w sferze gospodarczej. To wszystko musimy wziąć pod uwagę przy przygotowaniu nowego programu działalności Ruchu.

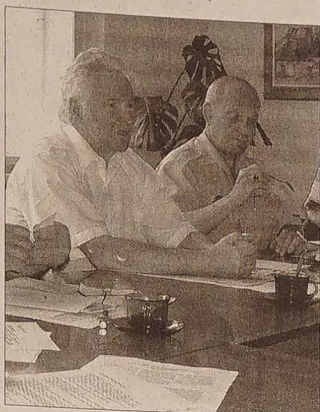
Uważam, że powinniśmy z tych nowych szans, jakie daje nam członkostwo w Unii, jak najbardziej korzystać. To członkostwo może bardzo pomóc przede wszystkim dalszemu rozwojowi potencjału ekonomicznego i politycznego całego naszego kraju. A wiadomo, jeśli dobrze wiecie się całemu państwu, dobrze się żyje i mieszkającym w nim mniejszościom narodowym. Niemniej jednak w dalszym ciągu musimy bronić praw tych mniejszości. To jest - nie tylko moim zdaniem - najważniejsze posłannictwo „Wspólnoty”.

Lecz nie tylko to. Uważam, że nasz Ruch powinien jednocześnie pomagać naszemu państwu rozwijać jak najlepsze stosunki z naszymi krajami macierzystymi - Polską, Węgrami. A także Słowacją, bo przecież wielu Węgrów mieszkających w RC pochodzi właśnie z południa Słowacji.

Jakie mniejszości skupia obecnie „Wspólnota”?

Chodzi przede wszystkim o mniejszości skupiające się w sekcjach narodowych - polskiej, węgierskiej i ukraińsko-rusińskiej. Jest też kilka innych mniejszości, bez własnych sekcji - grecka, wietnamska. Staramy się też współpracować z mniejszością romską i bronić jej praw i interesów. Mniej natomiast współpracujemy z mniejszością słowacką. Większość Słowaków bowiem w dalszym ciągu nie uważa się za mniejszość, ale za naród państwowotwórczy, tak jak niegdyś za czasów Czechosłowacji.

Jeśli zaś chodzi o działalność naszego Ruchu, to na pewno nie jesteśmy ruchem nacjonalistycznym - staramy



Przewodniczący Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota”, Laszló Attila Kocsis (z lewej), podczas czworoosobowego posiedzenia Rady Wykonawczej Ruchu. Obok wiceprzewodniczący „Wspólnoty”, Wiesław Sikora.

się być jak najbardziej lojalni wobec państwa. Ale z drugiej strony nie mamy oporów, gdy przyjdzie nam bronić praw mniejszości. Większość z nich jest, oczywiście, zagwarantowana i nie ma tu większych problemów. Czasami jednak musieliśmy interweniować w parlamencie i domagać się wprowadzenia do danej ustawy zmian korzystnych dla mniejszości. Tak było np. z ustawą szkolną. Z kolei polska sekcja pomogła nam w zabiegach o przyznanie Węgrom mieszkającym na Słowacji prawa do stosowania dwujęzycznych nazw. Teraz z kolei nasza sekcja wspiera w walce o dwujęzyczność Polaków z Zaolzia. Stosowanie dwujęzyczności tam, gdzie na to zezwala ustawa, to jeden z naszych priorytetów.

Przed 15 laty „Wspólnota” była bardziej widoczna na scenie politycznej, miała swoich posłów w czesko-słowackim Zgromadzeniu Federalnym i w

radach narodowych obu republik. Po podziale Czechosłowacji już się tak nigdy nie stało... Powody są proste - na „Wspólnotę” głosują wyłącznie mniejszości, no i druga sprawa - nie udało się nam stworzyć koalicji z silniejszymi partiami...

Na pewno sprawy, o których pan mówi, miały na to wpływ. Ale chodzi o jeszcze jeden ważny powód. Otóż uważamy, że obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza jest korzystna wyłącznie dla silnych partii, niekorzystna zaś dla partii i ugrupowań mniejszych, takich jak „Wspólnota”. Zbyt wysoki jest 5-proc. próg, granica, której nie jesteśmy w stanie pokonać. Uważamy zatem, że próg należałoby obniżyć do 3 proc. Tak samo zabiegamy o to, by dotacje otrzymywały wszystkie partie i ruchy biorące udział w wyborach, nie tylko te, na które głosowało co najmniej 3 proc. wyborców. W ten sposób partie mogłyby odzyskać chociażby część środków włożonych do kampanii wyborczej. To byłoby na pewno bardziej sprawiedliwe.

Tu trzeba jednak od razu powiedzieć, że zupełnie inaczej niż w wypadku wyborów parlamentarnych jest w wyborach do samorządów gminnych. Tam odnosimy niezłe sukcesy i nasi kandydaci zawsze zdobywają mandaty w samorządach. Mamy też swoich radnych, a nawet wójtów czy ich zastępców. A w samorządach gminnych kładziemy nacisk na to, by tam, gdzie to umożliwia ustawa - powstawały komisje ds. mniejszości. Te mają wprowadzić tylko rolę doradczą, ale mogą mniejszościom wiele pomóc, m.in. inicjując niektóre ważne rozporządzenia gminne.

Rok 2006 będzie rokiem wybierzmy - będziemy wybierać zarówno posłów do parlamentu, jak i nowe samorządy gminne. Jak szkuje się do tych wyborów „Wspólnota”?

Jeśli chodzi o wybory parlamentarne, to decyzja o tym, czy weźmiemy w nich udział, zapadnie na posiedze-

niu Rady Republikańskiej „Wspólnoty”, które odbędzie się we wrześniu br. w Cz. Cieszyńcu. Do tego czasu chcielibyśmy przeprowadzić rozmowy na temat ewentualnej współpracy z niektórymi posłami, senatorami, a nawet eurodeputowanymi, zwłaszcza z tymi, którzy - jak np. Josef Zieleniec, którego sobie bardzo cenię - przyznają się do przynależności do mniejszości narodowych. Będziemy rozmawiać zwłaszcza z ruchami niezależnymi lub partiami centroprawicowymi. Na pewno jednak nie będzie dyskusji z partiami skrajnymi - czy już z lewej, czy też prawej części spektrum politycznego.

Jeśli zaś chodzi o wybory komunalne, damy wolną rękę gminnym organizacjom naszego Ruchu, mamy do nich pełne zaufanie. Ich członkowie znają najlepiej warunki w danej gminie i dzięki temu mogą odnieść sukces. Nie ma tu jakiegos konkretnego zakazu współpracy z jakąś partią, ale na pewno nie ma mowy o współpracy z partiami głoszącymi idee nacjonalistyczne.

A jakie są najbliższe plany „Wspólnoty”?

Teraz musimy przede wszystkim powołać sztab wyborczy i przygotować program, z którym wystartujemy w wyborach. Poza tym chcielibyśmy stworzyć komisję, która byłaby takim zapleczem dla członków samorządów reprezentujących „Wspólnotę” lub naszych sympatyków i koordynowałaby pracę samorządowców.

Chcemy też jak najściślej współpracować ze stowarzyszeniami obywatelskimi mniejszości, jak np. PZKO, Kongres Polaków czy Związek Węgrów w RC. Ta współpraca będzie użyteczna dla nas wszystkich. Bo jak mówiłem - nie jesteśmy nacjonalistami, chcemy pracować dla dobra kraju, w którym żyjemy. Ale my - członkowie mniejszości - czujemy się być czasami trochę zepchnięci na boczny tor. Dlatego musimy bronić swoich praw.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

NIE DALEKO GRANICY Z POLSKĄ ROŚNIE CENTRUM USŁUG BUDOWLANYCH

Kto choć raz przymierzał się do budowy domu lub remontu mieszkania, zna ten ból. Na rynku funkcjonuje cały szereg firm budowlanych, ogromny jest wachlarz ofertowanych przez nie usług, jeszcze większa oferta materiałów budowlanych i dodatków...

Z jednej strony taka różnorodność to niewątpliwym plus nowej epoki i otwarcia granic, z drugiej strony pozostaje ryzyko, czy firma, którą wybiorę, spełni moje oczekiwania, czy wybiorę akurat to, co będzie dla mnie najlepsze?

Na ogół oczekiwania klienta są te same. Otrzymać dobry towar za dobrą cenę. Najlepszą jakością niewysokim kosztem. Ale czy w ogóle jest to możliwe?

Zdaniem szefa karwińskiej spółki budowlanej SSKA - Stavební společnost Karviná, s.r.o., Pavla Šrámka, pewne możliwości w tym zakresie daje współpraca z polskimi firmami. Tę udało mu się nawiązać dzięki polsko-czeskim spotkaniom biznesu organizowanym w partnerskich miastach Wodzisław, Jastrzębie, Karwinie i Hawierzów. - Dziś nasza spółka współpracuje z trzema polskimi firmami. Aby taka współpraca miała sens, musi zostać spełniony podstawowy warunek, którym jest cena, a ta, oczywiście, powinna być niższa niż u krajowego dostawcy - mówi P. Šrámek. - Sęk jednak w tym, że czeski odbiorca nie ma zaufania do jakości polskich towarów. Wiele polskich firm nie posiada też certyfikatów, takich jak ISO 9000, co u nas jest standardem - dodaje. Nie oznacza to jednak, że polski budulec jest gorszy od czeskiego. Oferta zaś jest rzeczywiście szeroka.

Aby ją przybliżyć miejscowej klienteli, SSKA otworzy jesie-

nią br. Centrum Usług Budowlanych. Rośnie ono tuż obok drogi w kierunku Piotrowic, w sąsiedztwie siedziby firmy przy ul. Bogumińskiej 1878 na karwińskim Nowym Mieście. Oprócz części wystawienniczej, w której będą prezentowane również polskie materiały budowlane i technologie, Centrum stanie się ośrodkiem szeroko zakrojonych kompleksowych usług budowlanych. Tutaj można będzie załatwić sprawy związane z pozy-skiwaniem nieruchomości oraz z uzyskaniem zezwolenia na

ma na koncie szereg znaczących dla regionu budowli. Z tych ważkich dla Karwiny i okolicy warto wymienić rekonstrukcję Parku im. B. Němcovej czy budowę infrastruktury w Piotrowicach, remonty elewacji oraz wnętrz budynków administracyjnych regionalnych zakładów pracy oraz hal produkcyjnych (np. ŽDB, Viadrus, strefa przemysłowa Nowe Pole), remonty kapitalne budynków szkół oraz najróżniejszych instytucji, remonty bloków mieszkalnych, domów jednorodzinnych czy ostatnio budowę nowoczesnego domu wielofunkcyjnego we Frystatcu.

Gwarantem jakości oraz zdolności utrzymania się na europejskim rynku budowlanym są posiadane przez spółkę certyfikaty ISO 9001-2001, certyfikat jakości 14001 EMS, system ochrony środowiska oraz BHP. Ponadto w ramach Narodowego Systemu Kwalifikacji i Klasyfikacji Dostawców Budowlanych SSKA została wprowadzona w rejestr kwalifikowanych dostawców budowlanych. - Uzyskać ten prestiżowy certyfikat udało się, jak dotąd, tylko 45 firmom budowlanym. Nasza firma zdobyła go jako 12. w całej RC, w Karwinie zaś jest na razie jego jedynym posiadaczem - wyjaśnia P. Šrámek.

Jego zdaniem, w parze z osiąganymi zyskami powinna iść również działalność charytatywna. Wsparcie finansowe i materialne ze strony SSKA płynie więc już niejako tradycyjnie do karwińskiej fundacji „Zdrowe Miasto”, Klubu Cukrzyków, Klubu Emerytów, przedszkola dla dzieci niepełnosprawnych na Granicach, klubów sportowych oraz organizacji kulturalnych.

Artykuł sponsorowany

SSKA idzie na całość

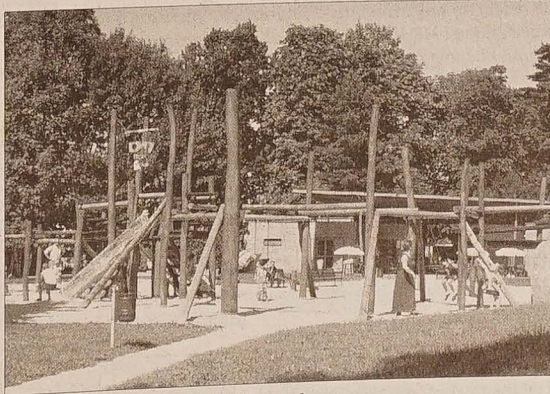
budowę, opracowywane będą kosztorysy, do dyspozycji będą usługi projektantów, architektów (w tym również wnętrz) oraz przedstawicieli wszelkich profesji budowlanych, funkcjonować będzie poradnictwo, a nawet - dzięki współpracy z największymi miejscowymi bankami - świadczone będą usługi w zakresie finansowania budowy.

W celu podnoszenia kwalifikacji pracowników spółki w budynku Centrum Usług Budowlanych zostanie otwarty ośrodek szkoleniowy. M.in. do jego dyspozycji będzie służyć mini-aula, w której będą organizowane również prezentacje (np. współpracujących polskich firm) oraz szkolenia fachowe lub kursy rekwalifikacyjne.

SSKA funkcjonuje na rynku od 14 lat. Obecny jej jedyny właściciel, Pavel Šrámek, założył ją wspólnie z kolegą, mając się drobnych prac budowlanych przy rocznym obrocie 5 mln Kc. Dziś roczny obrót firmy dochodzi do 240-250 mln Kc, a spółka



Nowy dom wielofunkcyjny we Frystatcu.



Raj dla dzieci, czyli Park im. B. Němcovej.



Szef SSKA Pavel Šrámek oraz powstające Centrum Usług Budowlanych.

Głosik

Do Krakowa!

– Wakacje się rozpoczęły, wszyscy wyjeżdżają, albo chodzą na wycieczki, a my ciągle musimy siedzieć w redakcyjnej szufladzie – od progu usłyszałam głośne narzekanie Głosika.

– Wiesz, czasami gadasz głupoty, ale dziś muszę ci przyznać rację – zawtórowała mu Ludmiłka. – Czytamy o wycieczkach dzieci, oglądamy zdjęcia i rysunki i na tym koniec...

– Czy wy aby trochę nie przesadzacie? – przerwała im. – Dobrze pamiętam, że wiele razy byliście poza redakcją!

– Tak, dawno temu w Literkę! – oba chochliki były dziś jakoś wyjątkowo zgodne. – A ty nas nigdzie nie zabierasz!

– Dobrze już, dobrze! – starałam się je uspokoić. – Właśnie miałam zamierać za brzoza was do smoka.

– Chcesz nas rzucić na pożarcie? – zapytał Głosik z niedowierzaniem.

– Ależ skąd! Co bym sobie bez was w redakcji poczęła? Chcę was zabrać na wycieczkę do Krakowa, gdzie według starej legendy żył kiedyś smok. Dziś już go nie ma. Pozostał po nim tylko pomnik.

– Tak, tak, wiem o tym! Smok był

groźny, zionął ogniem i pożerał ludziom bydło. Ale znalazł się sprytny szwaczek, który go pokonał. Wziął kożuch z barana, wypchał go siarką i podzucił smokowi – odpowiedziała Ludmiłka.

– I co, co się potem stało? – Głosik aż wytrzeszczał oczy z ciekawości.

– Smok zjadł tę „przekąskę”, ale siarka paliła go w brzuchu, więc poszedł się napić wody z Wisły – wyjaśniała Ludmiłka. – Pił i pił tak długo, aż pękł.

– Coś ty! Naprawdę? – zdziwił się Głosik. – A ja myślałem, że smoki jeżdżą królową... I dlatego się bałem...

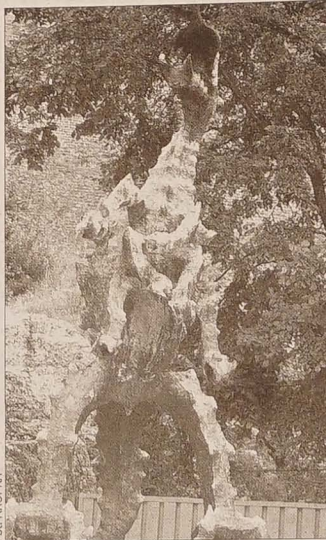
– Przecież nie jesteś królową! – wykrzyknęła Ludmiłka.

– No tak, wiem, ale co gdyby smok o tym nie wiedział? – stwierdził cichutko zawstydzony Głosik.

– Jeśli się boisz pojechać, to nie będziemy cię zmuszać – powiedziała Ludmiłka mrugając do mnie przekornie.

– Nie boję się ani trochę! Zaraz się spakuję! – krzyknął Głosik.

– Nie musisz zabierać wielkiego bagażu. Pojedziemy tylko na jeden



Na pamiątkę legendy u stóp Wzgórza Wawelskiego od strony Wisły ustawiono pomnik smoka zięjącego ogniem. Jego autorem jest krakowski rzeźbiarz Bronisław Chromy.



dzień, bo Kraków nie jest daleko. Myślę, że nasi czytelnicy też mogą się tam z łatwością wybrać. Najwygodniej samochodem, albo autobusem PKS z Cieszyna. Mogą obejrzeć zamek królewski i katedrę na Wawelu, Rynek z Kościołem Mariackim i Sukiennicami i wiele innych ciekawych zabytków.

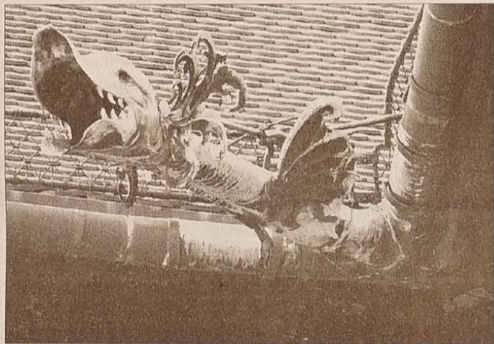
KROPKA

Co wiemy o smokach?

Przed wszystkim to, że są postaciami z bajek, mitów i legend. Znałe były w niemal wszystkich kulturach świata. My mamy Smoka Wawelskiego, a w Rosji legenda opowiada o potężnym Wiju – smoku, który przypominał raczej węży. Spał podobno w podziemnej pieczarze u bram Nowogrodu. Nie tylko zionął ogniem, ale w dodatku jego wzrok miał moc zabijania...

A smok chiński? Może widzieliście w telewizji lub na zdjęciach jak Chińczycy tradycyjnie witają nowy rok. Uroczystości te nie obejdą się bez pochodów z lampionami i z ogromnym papierowym smokiem. On również przypomina raczej węży – jest podobny do króla węży Złotogłowca, który – jak głosi podanie – mieszkał właśnie u nas, na zboczach Goduli.

Smoki Indian, pierwotnych mieszkańców Ameryki Środkowej i Południowej, potrafiły latać i miały piękne kolorowe pióra. Znamy je ze starych rzeźb i masek używanych w tradycyjnych indiańskich tańcach. Z kolei dawni mieszkańcy Skandynawii, Wikingowie znani jako znakomici wojownicy, żeglarze i odkrywcy, zdobili rzeźbami smoczych łbów dzioby swoich łodzi.



Smoki, a właściwie smocze łby, są też na zamku. Wieńczą one rynnę „wypływającą” z nich wodę deszczową. W związku z tym noszą niezbyt ładną nazwę „rzygacze”.

Smok jest również na niebie. Chodzi o gwiazdozbiór smoka (po łacinie *Draco*, skrót Dra). Jest to konstelacja znana wielu starożytnym kulturom i kojarzona z potworem reprezentującym siły chaosu, sprzeciwiające się uznanym bogom.

Głosikowa Korespondencja

W redakcyjnej szufladzie zostały nam listy z dwu przedszkoli. Pierwszy mówi o tym, co dzieje się w przedszkolu w Suchej Górnej. Autorka, mama Grażyna, nazwała go:

Czas na bilans

Rok szkolny 2004-2005 obfitował w różnorakie imprezy. Do najbardziej udanych można zaliczyć Mikołajówkę, Dzień Babci i Dziadka, Balik przedszkolaków oraz Dzień Matki połączony z tradycyjnym smażeniem jajecznicy. Sporo frajdy dostarczyły też przedszkolakom wycieczki do ostrawskiego ZOO i Miasteczka Westernowego w Boskovicach.

Na uwagę i uznanie zasługują imprezy będące wynikiem współpracy przedszkoli z Cierlicka, Błędowic i Suchej Górnej. Już we wrześniu nasze przedszkole wzięło udział w wycieczce na Kościelec Żwirkwisko. Pomysłodawcą i realizatorem było przedszkole w Cierlicku. Za to 2. 6. 2005 panie z górnosuskiego przedszkola zaprosiły naszych miłych „sąsiadów” na sportowe przedpołudnie do nowo wy-



„Westernowe miasteczko” rys. Zuzanka Rakowska, lat 6

budowanej hali sportowej w Suchej Górnej. Oprócz tego do rocznego bilansu należy wliczyć cały szereg występów naszych dzieci na najróżniejszych imprezach organizowanych przez gminę i MK PZKO. Także babcie z miejscowych domów opieki społecznej nie umiemy już sobie wyobrazić Świąt Godowych czy Dnia Babci bez wizyty przedszkolaków. Szukanie skarbu z okazji Dnia Dziecka także stało się u nas tradycją, podobnie jak festyn szkolny lub ognisko pożegnane. Motorem tych wszystkich działań jest Macierz Szkolna działająca przy naszym przedszkolu oraz nasze niezłomowane Panie Nauczycielki: Jadzia Makówka i Danuta Mikula. Zawsze uśmiechnięte, pełne pomysłów, dają naszym dzieciom solidne podstawy do startu w szkole, a co najważniejsze, wykonują swój zawód z pełnym zaangażowaniem. Za to należą się im wyrazy szacunku i podzięk.

Mama Grażyna



Praca przedszkolaków przy stolikach.

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komenského 4, 737 01 Český Tešín. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przesyłać można także pod e-mail: info@glosludu.cz a w załączniku dopisać Głosik.

TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Łomna Górna

Pierwsza szkoła w Łomnej Górnej mieściła się od 1870 roku w budynku tzw. starej karczmy, gdzie przedtem znajdowała się stajnia dla wołów. Nauczanie powierzono miejscowemu góralowi **Pawłowi Ramszy**. W trzydziście lat później na polecenie Krajowej Rady Szkolnej wzniesiono w centrum wsi drewniany budynek szkolny. Kierownikiem mianowano **Ferdynanda Rzehaczka**, który pozostał na tym stanowisku aż do roku 1916. To właśnie on był głównym inicjatorem podziału Łomnej na Górną i Dolną. Zainicjował też budowę kościoła w Łomnej Górnej i schroniska górskiego na Hadszczoku. Jako utalentowany muzyk prowadził miejscową orkiestrę dętą oraz był organistą kościelnym. Godzi się dodać, że był on dziadkiem znanego polonisty i historyka regionalnego, **Jana Korzennego**, kandydata nauk i docenta.

Niestety 11 grudnia 1887 szkoła ta doszczętnie spłonęła. Przy budowie nowego, murowanego już budynku pracowali przede wszystkim rzemieślnicy z Jablonkowa, natomiast dostawcą materiału budowlanego była gmina. Prace budowlane miał

wesprzeć finansowo sam cesarz Franciszek Józef I. Poświęcenie nowej szkoły odbyło się dokładnie w rok po pożarze pierwotnego budynku, 11 grudnia 1888. Była to zarazem pierwsza murowana budowla w Łomnej Górnej, przez miejscowych górali dumnie nazywana Białym Domem. Dach kryty szynkiem zdobity wieżyczką z dzwonem. Do obowiązków kierownika szkoły należało również bicie w dzwon, który trzy razy dziennie oznajmiał miejscowej ludności, która godzina, jako że tylko niewielu z nich posiadało własne zegary. Ponadto dzwon wykorzystywany był do bicia na alarm – w wypadku pożarów i innych tragedii. W 1926 do szkoły dobudowano piętro, co wymusiło usunięcie wieżyczki i dzwonu. W okresie drugiej wojny światowej szkoła została zamknięta. W 1977 roku szkoła zamknięta po raz drugi, tym razem z powodu braku dzieci. Budynek zaadaptowano na dom mieszkalny. Działalność pedagogiczną Ferdynanda Rzehaczka przypomina dwujęzyczna tablica pamiątkowa, którą umieszczono na budynku przed pięć laty.

CZESŁAW GAMROT

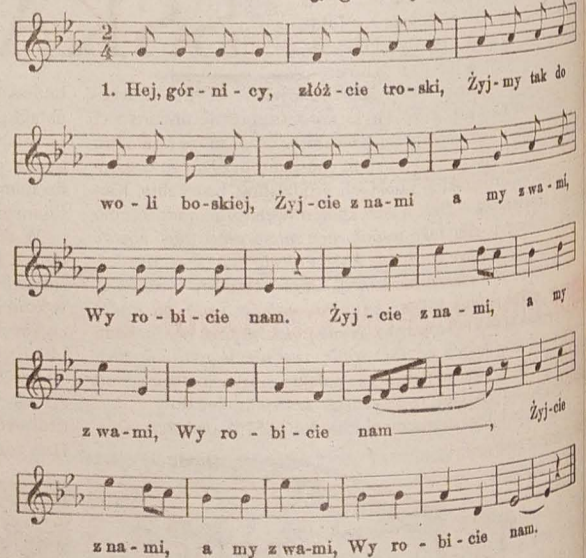


We wnętrzu byłej polskiej szkoły w Łomnej Górnej zamiast klas lekcyjnych znajdują się mieszkania.

150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIECZ

Hej, górnicy



- Kiedy górnik nie nakopie,
Skądbyś wziął pieniędzy, chłopie?
On się poci, nas bogaci,
Złoto kopie nam.
- Skądże chłop ma pług do roli
I żelaza do swej woli?
To górnice potne lice
Dobry go nam.
- Skądże srebra i diamenty?
To jest skarb z pod ziemi górnicy,
Jego siły go dobyły
I podały nam.
- Więc górnicy, pięknie proszę,
Dobytajcie z ziemi grosze,
My nie mamy, co wam dać,
Jak „Bóg zapłać” wam.
- Skąd ma król miecze i broń,
Jeśli nie z górnika dionie?
On pracuje, bo to czuje;
Trzeba bronić kraj.
- To jest waszą sławną chlebą,
Chociaż i ze życia sgubę,
Czasu użyć, ziemie burzy,
Aż do śmierci bram.

Ze zbiorów Czesława Samieca

POWTARZAJ KREMOWANIE PO KAŻDEJ KAPIELI, NAWET JEŚLI PREPARAT JEST WODOODPORNY

Maluch w promieniach słońca

Dzieci przebywają na słońcu znacznie dłużej niż my, dorośli: bawiąc się w piaskownicy, grając w piłkę na placu zabaw czy jeżdżąc na rowerkach. Nie sposób im tego zabronić. Nie ma zresztą takiej potrzeby. Wystarczy, jeśli zatroszczymy się o to, by szkodliwe promieniowanie słoneczne nie uczyniło im szkody.

Kremy. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę, czy dany krem posiada atest. Wysoki filtr, np. 60, nie oznacza bowiem automatycznie, że kosmetyk nadaje się dla niemowląt. Preparaty dla tych najmłodszych (do roku życia) z reguły mają filtr 20-35. Wyższy nie jest potrzebny, ponieważ takich maluchów nie wystawia się na słońce. Są wyjątkowo łagodne, nie podrażniają skóry. Kremami z filtrem 60 można smarować dzieci od roku życia lub

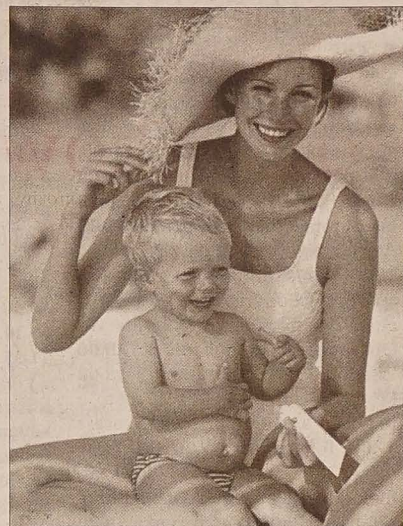
starsze (zależnie od producenta) ze skórą szczególnie wrażliwą.

O wysokości użytego filtra powinna przede wszystkim decydować naturalna wrażliwość skóry na słońce, czyli tzw. typ pigmentacji, ale ważne są także niektóre cechy naszego otoczenia, np. wysokość nad poziomem morza z każdym 1000 m intensywność promieniowania wzrasta o 20 proc.; natężenie zanieczyszczenia powietrza – w miejscach zanieczysz-

czonych obciążenie UV jest mniejsze niż tam, gdzie powietrze jest czyste; szerokość geograficzna – im bliżej równika, tym intensywniejsze słońce; ilość ozonu w atmosferze – im cieńsza powłoka ozonowa, tym agresywniejsze promieniowanie ultrafioletowe dociera do ziemi; bliskość „odblaskowych” powierzchni – jasny piasek, na przykład, zwiększa efekt promieniowania o ok. 20 proc.

W cieniu parasolki. Niemowlęta, które jeszcze nie chodzą, w ogóle nie powinny przebywać w pełnym słońcu, tylko w miejscach zacienionych. Na spacerach do wózeczka można przytwierdzić parasolkę, która świetnie chroni przed słońcem. Również starsze dzieci powinny unikać zabaw na dworze między godziną 10 a 16, a już w żadnym wypadku nie należy im pozwalać na to w godzinach największego nasłonecznienia tj. między 11 a 14.

Idealne ubranko. Najlepszym zabezpieczeniem przed słońcem jest ubranie, pod warunkiem, że wykonano je z odpowiednich tkanin. Wybieramy tkaniny naturalne, takie jak len czy bawełna – powinny być jednak jak najgęściej utkane. W przeciwnym razie zatrzymają promienie UV tylko częściowo. Niezbędne jest też nakry-



cie głowy, najlepiej z rondkiem lub daszkiem, które równocześnie ocieniają buzię dziecka.

Jak nakładać kremy. Preparaty nakładaj co najmniej na 30 minut przed kąpielą słoneczną. Tyle czasu potrzebują, aby zaczęły działać. Smaruj dziecko grubą warstwą. W przeciwnym razie zmniejszasz efekt działania filtra. Powtarzaj kremowanie po każdej kąpiel, nawet jeśli preparat jest wodoodporny ściera się on bowiem podczas wycierania ręcznikiem. Pamiętaj, że czas ochrony nie wydłuża się przy kilkakrotnym naniesieniu preparatu. Nie przechowuj kremu po otwarciu do następnego sezonu.

(„Claudia”)

CZUJĄ SIĘ DOBRZE NAWET W MAŁYCH SKRZYNKACH

Ogródek ziołowy na balkonie

Kilka skrzynek czy doniczek wystarczy, by zawsze mieć pod ręką garść świeżych, aromatycznych listków.

Większość ziół przyprawowych, jak majeranek, melisa, tymianek, pochodzi z krajów o cieplejszym niż nasz klimacie, toteż trzeba znaleźć dla nich zaciszne i słoneczne miejsce, np. przy południowej, nagrzanej przez słońce ścianie. W takim miejscu będą jednak potrzebowały częstego podlewania (nawet dwa razy dziennie). Gatunki pochodzące ze zbliżonych do naszych warunków klimatycznych (np. estragon, lubczyk, rzeżucha) dobrze zniosą cień, mogą zatem rosnąć nawet na północnym balkonie.

Siejemy i sadzimy

Nawet w małych skrzynkach bal-

konowych doskonale się czują szczypiorek, pietruszka naciowa, koper, bazylija, tymianek, majeranek. Mogą one także rosnąć w doniczkach zawieszonych na ścianie. Lubczyk i ogórecznik wymagają większych pojemników.

Gatunki jednoroczne – bazylię, czarnuszkę, cząber, kolendrę, koper, majeranek, ogórecznik, rzeżuchę i trybulę – siejemy wczesną wiosną. Możemy też zrobić to teraz, jeśli będziemy je należycie podlewać, wyrosną w ciągu kilku tygodni. Estragon, hyzop, lebiodka, macierzanka, mięta, szalwia czy szczypiorek bez uszczerbku przetrwają zimę na balkonie. Melisa i tymianek w czasie chłódów przemarzają, toteż trzeba będzie na zimę przenieść je do domu. (k)

Smaczne!

Paprykarz z karpia

Składniki: 1 kg karpia; 4 cebule; 2 pomidory; 2 zielone papryki; kilka gałązek koperku; 50 g smalcu; 200 ml wytrawnego białego wina; 2 łyżki mielonej papryki, sól.

Przygotowanie: 1. Karpia oskrobać, wykroić filety i pokroić na 4 kawałki. 2. Rybę oplać pod bieżącą wodą i

osuszyć papierowym ręcznikiem. 3. Cebule obrać i pokroić na cienkie plasterki. Pomidory i papryki oplać i osuszyć. Pomidory zanurzyć na 10 sekund we wrzącej wodzie, obrać ze skórki i usunąć nasiona. Mięsz pokroić w kostkę. Papryki pokroić na półki. Usunąć gniazda nasienne i białe błonki. Mięsz pokroić na paški. Listki koperku oderwać od łodyżek.

4. W rondlu roztopić smalec. Włożyć pokrojoną cebulę i smażyć przez 5 minut, aż się zrumieni. Dodać pomidory, paseczki papryki i kawałki karpia. Podlać winem, posypać mieloną papryką i posolić. Dusić pod przykryciem na umiarkowanym ogniu przez 15 minut. Posypać listkami koperku i zaraz podawać z ziemniakami. (r)



Włoszki przygotowała:
WANDA KULA

WODĘ MOŻNA ZMIĘKCZYĆ, DODAJĄC DO NIEJ SOK Z CYTRYNY

Utrata dziesięciu procent wody powo duje nieodwracalne obumieranie tkanek rośliny.

Ważna jest temperatura

Rośliny nie lubią wody prosto z kranu. Zwłaszcza ciepłolubne gatunki są wrażliwe na tzw. zimne stopy. Woda powinna mieć temperaturę pokojową. Najlepiej pozostawić ją w kranowce na 24 godziny. Przez ten czas zdąży przegrzać, a ponadto wytrąci się wapń.

Warto wiedzieć. Roślina podlana bardzo zimną wodą, może przeżyć szok termiczny. Najlepiej, gdy woda ma temp. 20–25°C.

Rośliny lubią miękką wodę

Woda używana do podlewania sprawia, że w ziemi gromadzi się zbyt wiele wapnia, a to szkodzi roślinom. Większość roślin uprawianych w domu jest kwasolubna, dlatego podlewanie twardej wodą wodociągowej powoduje chłonięcie, która objawia się ich żółknięciem.

Warto wiedzieć. Wodę można zmiękczyć, dodając do niej sok z cytryny. Na 10 litrów wystarczy sok z połówki owocu.

Do doniczki czy na podstawkę?

Większość roślin lepiej podlewać z góry. Trze-

ku marca do końca września lepiej jest podlewać rośliny obficie, ale rzadziej. Nie można jednak dopuścić do nadmiernego wysuszenia ziemi.

Warto wiedzieć. Zbyt wyschnięta ziemia kurczy się i odstaje od ścian doniczki, wtedy woda szybko

wypływa powstałą szczeliną.

Szczególnie wymagające gatunki

Specjalne wymagania mają np. rośliny z rodziny ananasowatych: guzmania, frotia. Podleamy je, wlewając wodę do lejkowatej rozety liści. Z kolei kaktusy nie lubią nadmiaru wody i dobrze znoszą długie okresy suszy. Zimą, gdy stoją w chłodnym miejscu, można je podlać raz w miesiącu.

Do roślinnych rekordzistów należą litopsy, tzw. żywe kamienie. Mogą one przeżyć bez wody nawet rok. (INT)



Fot. MAREK SANTARIUS

Elektronika Rodzinna

W okazji pięknego Jubileuszu życiowego koledeży Edwardowi Kaimowi składają członkowie Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastików w RC. GL-368

Czas szybko mija
lecz pamięć w naszych sercach pozostaje.

Dnia 6. 7. 2005 minęła 5. rocznica śmierci

śp. JÓZEFA KANTORA

z Milikowa. Wspomina mama, żona i córki z rodzinami. AD-097

W kinach

KARWINA - Centrum: Madagaskar (7, 8, godz. 17.45, 20.00); Reflex: Hordaland (7, 8, godz. 20.00); Au-

RODZINNE - sprzedaż
rodzinny w Olbrachicach, parcela 10 a, gaz, kanalizacja, dobry dojazd. Cena do negocjacji 1 300 tys. Kc. 777 077 277.
rodzinny w Trzyniecu, parcela ok. 14 a w Trzyniecu, ładne miejsce. Cena do negocjacji 1 500 tys. Kc. 777 074 552.

rodzinny w Wielopolu, parcela ok. 10 a, podpiwniczony, woda, el., kanalizacja. Cena do negocjacji 1 570 tys. Kc. 777 074 552.

rodzinny w Trzyniecu Nieborach, parcela ok. 15 a, dwupiętrowy, podpiwniczony, kanalizacja, studnia. Cena do uzgodnienia. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Trzyniecu Borku. Cena do uzgodnienia. 815 tys. Kc. 777 074 552.

rodzinny w Cz. Cieszynie (budynki CSOB), ok. 40 m², 1. piętro, internet, alarm, wyposażony. Czynsz 1000 Kc/miesiąc. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, centrum, ok. 20 m², 1. piętro, internet, logo, pomieszczenia reprezentacyjne. Czynsz 5 000 Kc/miesiąc + usługi. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Jabłunkowska, 3 pokoje na parterze, ok. 116 m². Czynsz 7 500 Kc/miesiąc + usługi. 606 757 577.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Jabłunkowska, 3 pokoje na parterze, ok. 233 m². Czynsz 800-1500 Kc/m² (według rozmiarów) + usługi. 606 757 577.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

rodzinny w Cz. Cieszynie, ul. Koperkiewicza 1, parcela 7 a, podpiwniczony, sieć centralna, po rekonstrukcji. Zniżka 3,5%. 777 077 277.

Pragniemy tą drogą uprzejmie podziękować ordynator MUDr Władysława Pieniżkowskiej i całego personelowi Jej oddziału szpitala w Czeskim Cieszynie oraz personelowi oddziału chorób wewnętrznych II szpitala w Trzyniecu za troskliwą opiekę nad naszą najdroższą

śp. EMILIA BOCKOWA
z Nawsia w czasie jej ciężkiej choroby. Zasmucona rodzina. GL-367

Odeszłaś od nas
lecz ślady twojej miłości i pracy
pozostaną w naszych sercach.
W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 1. 7. 2005 zmarła w wieku 66 lat nasza Ukochana Matka, Babcia, Teściowa, Ciocia, Szwagierka, Kuzynka, Koleżanka

śp. WANDA MUCINOWA
zamieszkała w Suchej Górnej. Pogrzeb Drogię Zmarłej odbędzie się dnia 7. 7. 2005 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Suchej Górnej. Zasmucona rodzina. GL-369

tostopem przez galaktykę (7, 8, godz. 17.00); Kino letnie: Pacyfikator (7, 8, godz. 21.30); TRZYNIEC - Kosmos: NIECZYNNNE do 17. 7.; HAWIERZÓW - Centrum: Madagaskar (7, 8, godz. 15.30, 17.45); Przeklęta (7, 8, godz. 20.00); CIESZYN - Piast: Karol - człowiek, który został papieżem (7, godz. 15.00, 18.00); Tłumaczka (7, godz. 21.00); Madagaskar (8, godz. 16.30, 18.15, 20.00).

o na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1 (czw, godz. 18.00), TVC 2 (pt, godz. 7.30).

POLSKIE AUDYCJE: UKF Ostrawa 107,3 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt: 19-19.15, nie: 18.30-19.00.

o w terenie

BŁĘDOWICE - lipcowe spotkanie zarządu MK PZKO odbędzie się 12. 7. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

GRÓDEK - Klub Młodych PZKO zaprasza na „Wianki” 9. 7. przy Domu PZKO. Zapraszamy na program, smaczny bufet, do tańca przygrywa wspaniała muzyka, wstępne 20 Kc.

PITS „BŚ” - uczestnicy obozu kolarskiego Buchlowice - Smradavka (16-19. 7.). Transport indywidualny. Rejestracja w ośrodkuczasowym „Dopravak” do godz. 18.45 (kolacja do godz. 19.30). Informacje tel. 596 349 979, 731 289 538.

Wystawy

DK „POKLAD”, Ostrawa-Poruba, M. Kopeckého 675: do 15. 9. wystawa obrazów artystów - plastyków, Polaków tworzących w krajach Czwórki Wyszehradzkiej „Cztery nieba”. Otwarta po-pt: 8-18.

KONGRES POLAKÓW, Cz. Cieszyn, Komenského 4: do 16. 9. wystawa z okazji 70. rocznicy udziału harcerzy z Zaolzia w Zlocie ZHP w Spale „Śla-

dami złotów harcerskich”. Otwarte w po-pt: 9-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Do 11. 9. wystawa historyczna Zdeňka Hapala - lalkarza, artyści i reżysera. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ KOTUŁOWA DRZEWIONKA, Hawierzów Błędowice: wystawa „Mieszkanie ludowe i tradycje rolnictwa w Cieszyńsku”. Otwarte wt-pt: 9-17, so-nie: 13-17.

▲ MUSAION, Hawierzów, ul. Dělnická 14: do 7. 7. wystawa „Wędrówki w przyrodzie”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ MUZEUM TRAGEDII ŻYWCIEKIEJ, Hawierzów Żywocice: do 31. 12. wystawa „Od ognika do żarówki”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ INTERKLUB KARWINA, rynek Masaryka 10: do 31. 7. wystawa „Świat według Orteliusa” - historyczna wystawa map. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie: stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Do 31. 12. wystawa „Pietwałd w zmianach stuleci”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW W JABŁONKOWIE, rynek Mariański 14: do 2. 10. wystawa „Jabłunkowskie szańce”, wystawa stała „Z przeszłości Jabłunkowa i okolicy”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

o za Olzą

CIESZYN - Księgarnia Piastowska, ul. Głęboka: poplenerowa wystawa fotograficzna Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego i Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego „Cieszyń współczesny”.

Wakacyjne warsztaty

CZ. CIESZYN/KOSZARZYSKA (kor) - Kongres Polaków i kierownictwo Sceny Polskiej TC organizują latem - w ramach projektu „Perspektywa 21” - warsztaty teatralno-filmowe oraz dziennikarskie. Odbędą się one w dniach 14-20 sierpnia w ośrodku w Koszarzyskach Pasieczkach.

- Na warsztaty zapraszamy wszystkich młodych, nie tylko tych, którzy chcą w przyszłości związać swoje życie z teatrem, filmem lub mediami i dlatego pragną poznać tajniki tych zawodów. Zapraszamy także tych, którzy chcieliby się zabawić i mile spędzić tydzień w górach, zajmując się czymś sensownym - mówi kierownik artystyczny SP, Bogdan Kokotek. To on będzie kierownikiem warsztatów teatralno-filmowych, szefową warsz-

tatów dla adeptów dziennikarstwa zaś Wiera Judaszewicz.

Zajęcia poprowadzą goście z Polski, profesjonalnie zajmujący się daną dziedziną sztuki. I tak np. młodzi aktorzy będą mieli wykłady i praktyczne ćwiczenia z zakresu gry aktorskiej, reżyserii, scenografii, filmowcy poznają podstawy reżyserii i sztuki operatorskiej. Dla dziennikarzy przygotowano wykłady i ćwiczenia z zakresu dziennikarstwa prasowego, agencyjnego, radiowego, telewizyjnego i fotografii prasowej.

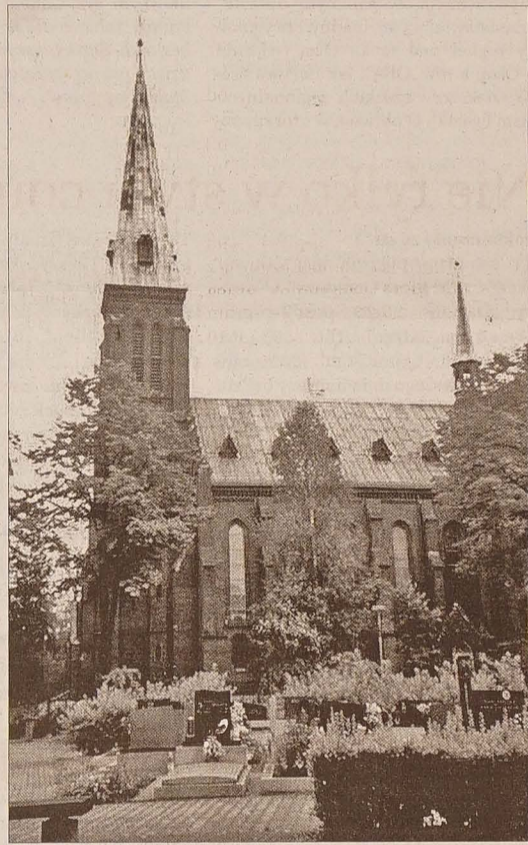
Informacje można uzyskać w Kancelarii Kongresu Polaków, która też (do 15 lipca!) przyjmuje zgłoszenia (tel.: 558 711 453, email: kongres@polonica.cz, adres internetowy: www.polonica.cz).

Jubileusz kościoła

Od wybudowania kościoła katolickiego p.w. św. Alberta, patriarchy jerozolimskiego w Trzyniecu, upłynęło w tym roku 120 lat. Inicjatorem budowy pierwszego katolickiego obiektu sakralnego na obszarze Trzynieca był austriacki arcyksiążę Albrecht Habsburg, ówczesny właściciel huty. Doład miejscowi katolicy chodzili na nabożeństwa do kościołów w Końskiej, Lesznej Górnej.

24 października 1882 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, w której osobiście uczestniczył arcyksiążę. W kwietniu kolejnego roku rozpoczęto prace budowlane, które prowadził znany budowniczy cieszyński Fritz Fulda według projektu Albina Theodora Prokopa. Fritz Fulda, do którego należało kilka domów oraz cegielnia, przyprawił się do miasta nad Olzą z bawarskiego Neumarktu. W 1869 r. założył w Cieszynie jedno z największych przedsiębiorstw budowlanych, które wyspecjalizowało się przede wszystkim w realizacji kompleksów fabrycznych. Siedziba firmy mieściła się w domu na rogu ulicy Trzanowskiego i Skweru Masaryka, w którym obecnie jest czeskie przedszkole. Po śmierci Fuldy seniora w r. 1909 r. przedsiębiorstwo objął jego syn Eugen, który był również wybitnym budowniczym.

Dnia 21 września 1884 na wieży kościoła postawiono krzyż. W czerwcu 1885 r. odbyło się poświęcenie świątyni, która zbudowana została w stylu neogotyku niemieckiego. Pierwsze nabożeństwo odprawił bp Franciszek Śniegowski. Pod koniec lat osiemdziesiątych przeprowadzono remont dachu. Po roku 1989 wnętrze świątyni wzbogacił nowy, marmurowy ołtarz, przy zachowaniu pierwotnego, neogotyckiego. W latach 1990-1992 nabyto pięć nowych dzwonów, które poświęcił biskup Josef Hrdlička. Przykościelny cmentarz założono w roku 1880 na działce ofiarowanej przez Komorę Cieszyńską. Miejsce ostatniego spoczynku podzielono na trzy kwatery. Dwie, mniej więcej jednakowej wielkości, przypadły katolikom i ewangelikom, trzecią, najmniejszą, uzyskała trzyniecka Gmina Żydowska. CZESŁAW GAMROT



Jedną z dominant Trzynieca jest kościół katolicki. Nad miastem hutników góruje już 120 lat.

JAP® Firma JAP Trading z siedzibą w Bystrzycy

zatrudni

sekretarkę

wymagania: - wykształcenie średnie ekonomiczne
- znajomość pracy na PC
- znajomość języka polskiego i angielskiego w słowie i piśmie
- prawo jazdy kat. B

List motywacyjny wraz z życiorysem przesłać do 12. 7. 2005 pod adres: JAP Trading, s. r. o. 739 95 Bystrzyca 1260

Ofertuje:
Jan Czernek
558 711 842
606 757 577
777 077 277

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie: w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn; w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelníční 18, Czeski Cieszyn; w godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Karwinie Frystacie (przy rynku); e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

MISTRZOSTWA OKRĘGU: ZADOWOLENIE PANUJE TYLKO W PIOTROWICACH

Pavel Vavřač nowym trenerem Mostów

To nie był rewelacyjny sezon dla naszych drużyn piłkarskich występujących w Mistrzostwach Okręgu (5. liga). Wszyscy trzej nasi reprezentanci – HD Bogumin, Sokół Mosty i Lokomotywa Piotrowice w większym lub mniejszym stopniu otarli się o strefę spadkową. Do końca rozgrywek o uratowanie skóry walczyły Mosty koło Jabłonkowa i kiedy wydawało się, że wszystko już stracone, z pomocą przyszedł im piłkarze dywizyjnego Banika Olbrachcice. Ze względu na to, iż Banik zachował czwartoligowy byt, również mosteczanie utrzymali się w 5. lidze. Tylko Lokomotywa Piotrowice wiosną wzięła się w garść i z przedostatniego miejsca przebiła się w spokojne, środkowe rejony tabeli. Ostateczna dziesiąta pozycja to odzwierciedlenie całkiem niezłej gry Lokomotywy w rewanżowej fazie sezonu. Tego samego nie można niestety powiedzieć o piłkarzach Bogumina. Podopieczni trenera Václava Štverki na półmetku sezonu byli naszym najlepszym zespołem (11. lokata), wiosną jednak spisywali się wręcz paskudnie i niewiele zabrakło do tego, by klub z drugoligową tradycją znalazł się w gronie szóstoligowców. Chyba nikogo więc nie zdziwił poniekąd melancholijny klimat naszej redakcyjnej analizy sezonu 2004/2005.

LOKOMOTYWA PIOTROWICE

10. miejsce, 36 pkt. Piotrowiczanie na półmetku sezonu z bilansem zaledwie dwunastu punktów zajmowali przedostatnią lokatę w tabeli. Trener Jiří Škála nie miał wiosną wcale łatwego zadania, piłkarze na całe szczęście przełamali indolencję strzelecką i z meczu na mecz konsekwentnie oddalali się od strefy spadkowej. Pod względem zdobytych wiosennych punktów Lokomotywie należy się siódma pozycja, to rzeczywiście dobry wynik. Moment słabszej dyspozycji złapał piłkarzy tylko w połowie maja, wtedy Lokomotywa przegrała dwa mecze z rzędu wynikiem 0:6 (14 maja w Haju i 18 maja w Rymarzowie). – *Niestety nadmierna wiara we własne umiejętności często prowadzi do porażki, sądzili, że nawet grając na dużym luzie bez większych kłopotów pokonają rywala – powiedział „GL” kierownik Lokomotywy Piotrowice Bruno Kencki. – W piątej lidze nie ma mistrzów świata, nie ma też jednak słabych drużyn, no może z wyjątkiem spadkowicza z Dobrej – dodał Kencki. Piotrowiczanie wiosną nie przegrali u siebie ani jednego meczu, prezentując przed własną publicznością stosunkowo atrakcyjny, techniczny futbol. – *Miejscami piłkarze grali aż zbyt widowiskowo i w polu karnym później brakowało im większej koncentracji – zauważył Kencki, mając na myśli zwłaszcza napastnika Nováka, który pod względem zmarnowanych okazji nie miał sobie równych w zespole. Novák złą pasę przełamał dopiero w pojedynku 28. kolejki z Mostami koło Jabłonkowa (5:0), popisując się klasycznym hat trickiem. Piłkarze powrócą do regularnych treningów 12 lipca, zaś w najbliższą sobotę odbędzie się w Piotrowicach tradycyjny turniej – „Memoriał Hassów”, z udziałem drugoligowych Witkowiec, Ostrawy B, Futbolu Trzyniec i Lokomotywy Piotrowice.**

● **PIŁKARSKIE TURNIEJE – MEMORIAŁ OTAKARA KOVALČÍKA W RYCHWALDZIE:** Herzmanice – Lutynia Dolna 3:1 (Michalák, Lomoznik, Strakoš – Figura), Sł Rychwałd – B. Rychwałd 2:3 (D. Čermák, Bubla – Závacký 2, Moszkorz). **O 3. miejsce:** Sł Rychwałd – Lutynia Dolna 6:2 (Kiša 2, Stanko 2, Macura, Severa – Osička, Bílý). **Finał:** B. Rychwałd – Herzmanice 2:2, karne 5:3 (Jasiok, Moszkorz – Krotki 2). **TURNIEJ OLDBOJÓW W RYCHWALDZIE:** Sł Rychwałd – Petr Bezruč 1:2 (Kepřt – Baláž 2), F. Orłowa – Herzmanice 7:4 (Kelner 3, Čzaički 2, Hruška 2 – Vala 2, Bůžek, Uram). **O 3. miejsce:** Sł Rychwałd – Herzmanice 2:1 (Solich, Kepřt – Krotki). **Finał:** F. Orłowa – Petr Bezruč 10:0 (Hruška 2, Čzaički 2, Kelner 2, Šrubař, Matějíček, Novák, Jabůrek). **TURNIEJ W ZABLOCIU (Polska):** Orzeł Zablocie – Sn Zablocie 1:0, Orzeł Zablocie

drużyną męczył się trener Rostislav Sionko, trudną przeprawę z piłkarzami miał również jego następca Václav Štverka. Często było tak, że na treningu pojawiła się zaledwie piątka piłkarzy, a z taką garstką zawodników nie można się oczywiście rzetelnie przygotować do weekendowego meczu. Na dodatek wiosną trener Štverka nie mógł skorzystać z usług kilku doświadczonych piłkarzy. Wyraźnie we znaki dał się zwłaszcza brak Tvrdgo, Bajnara i Hrní. W pewnym momencie „Fai” kompletnie rozkleiła się linia obrony i trener Štverka musiał mocno improwizować. Podobnie było z ławką rezerwowych, gdzie do gry przygotowani byli juniorzy z „B” zespołu, bądź też czterdziestolatkowie Mikšík i Bartusek. – *Mam nadzieję, że w nowym sezonie pokażemy się w korzystniejszym świetle – nie kryje optymizmu trener HDB Václav Štverka. – W pierwszym rzędzie musimy wzmocnić zespół, by w kadrze wreszcie była większa konkurencja. Nad Odrą pojawi się kilku utalentowanych juniorów z Witkowiec, zaś z doświadczonych zawodników dzia-*

łaczają mają na oku olbrachcickiego pomocnika Marcela Figurę. Z zespołem pożegnał się Petr Zajaroš, który wykluczone, że z Wysp Brytyjskich wróci napastnik Sitte. Przygotowania do sezonu ruszają w Boguminie 12 lipca.

SOKÓŁ MOSTY KOŁO JABLONKOWA

15. miejsce, 22 pkt. Beniaminek rozgrywek męczył się od pierwszej do ostatniej kolejki i w Mostach mogą podziękować tylko Olbrachcicom, że na Podbeskidziu udało się uratować piątą ligę. Od nowego sezonu drużynę przejmie trener Pavel Vavřač, który do Mostów przejdzie z Bystrzycy. – *Znam sytuację, nie panowała w Mostach i oby w nowym sezonie było znacznie lepiej – stwierdził trener Pavel Vavřač. Nie wszystkie piątoligowe kluby są zadowolone z faktu, że Mosty utrzymały się w Mistrzostwach Okręgu. Dla większości drużyn mosteczanie są mało atrakcyjnym rywalem, nie tylko pod względem geograficznym. Piłkarze narzekają na zły stan murawy i kiepskie zaplecze. – To smutne, ale rzeczywistość dobiegła do nas takie głosy. Mam nadzieję, że to tylko zdrowo zmotywowane zespoły do nowego sezonu – uważa mosteczkowski szkoleniowiec. W Mostach z dużym prawdopodobieństwem pozostanie Beniamin Jiří Šturc, ale o nowych twarzach w zespole za wcześnie jest jeszcze mówić. – Chciałem przekonać Tomáša Faruge i Ladislava Šuláka z Bystrzycy, ale bez efektu – mówi Vavřač. Jak się dowiedzieliśmy, bracia Radek i Ladislav Šulákové (ongis m.in. drugoligowski futbolista FC Karwiny i Trzyklatki) zamierzają zakończyć aktywną karierę sportową. Pierwsza zbiórka piłkarzy przed rozpoczęciem nowego sezonu zaplanowana jest w Mostach na 11 lipca.*

JANUSZ BITTMAR



W różny sposób ludzie spędzili dwa ostatnie dni świąteczne. Wierzący na nabożeństwach poświęconych św.św. Cyrylowi i Metodemu oraz mistrzowi Janowi Husowi, pozostali na błogim nicnierobieniu, bądź podczas tzw. aktywnego wypoczynku na łonie przyrody. Co sprytniejsi nawiązali do dawnej tradycji łączenia świąt z weekendami i załatwili sobie urlop na niedzielny wyjazd do miejscowości np. setkom amatorów turystyki górskiej spacer po beskidzkich szlakach, w tym także – czego dowodzi zdjęcie – między górną stacją kolejki linowej i schroniskiem na Jaworowym.

»Právo« o »Niebie«

Dokończenie ze str. 1

Sukcesem zakończył się też niewątpliwie wystawienie widowiska po wakacjach na przelądzie teatralnym organizowanym z okazji 60-lecia teatru „Slovácké divadlo” w Uherskim Hradišću. Wtedy już liczba reżyżerów zblżyła się do niewiarygodnej setki.

J. P. Kříž pisze o „Niebie” jako o „hymnicznym, wspaniałym obrazie” przedstawiającym biedny, oryginalny region nad rzeką Olzą (właśnie – Olzą, a nie „Olšą”, jak nazywa rzekę większość czeskich regionalnych pism i gazet). O obrazie, w którym po-

staci na scenie mówią po czesku, po polsku, gwarą, po niemiecku, „a także w iwricie, czyli śląskiej wersji jidysz”. – „Cieszyńskie niebo” ma jeszcze jeden wspaniały ludzki wymiar. W odróżnieniu od naszych wiecznie poszczekujących polityków, którzy zazwyczaj niechętnie kolegują się z kimkolwiek z Europy, jest spektakl wymownym przykładem tego, że ludzie umieją znaleźć drogę do siebie także bez nich. Śląsk Cieszyński to fenomen, dzisiaj już na szczęście ponownie niemalże bez granic... – dodaje Kříž.

(kor)

Nie tylko w stylu country

Dokończenie ze str. 1

Na estradzie pojawiają się: „Doudy Band” i „Old Blues Company” z Ostrawy, „Ozvěny” z Brna, „Malý princ” z Preszowa, „Křeni”, „The Log”, „Pe-pa Streichl” i „Hradištan”. Zwieńczeniem pierwszego dnia imprezy będzie tradycyjny bal w stylu country.

W sobotę goście wysłuchają 14 zespołów. Oprócz kapeli „Blaf” z Jabłonkowa, „Alešanki” z Cz. Cieszyna, „Listka” i „Monogramu” z Pragi, „Copu” z Pilzna, ze swoją orkiestrą wystąpi

Tomáš Kočko (znany ze współpracy z Teatrem Cieszyńskim i Kawiarnią Avion), „Fleret” z Jarmilą Šuláková, Roman Horký i „Kamelot”, „Celtic Gross i Galtisch”, „BG Styl” oraz Robert Křesťan i „Druhá Tráva”. W bloku zespołów zagranicznych zaprezentuje się Allan Mikuček ze Słowacji. Po raz pierwszy w RC ze swoim zespołem wystąpi najpopularniejsza polska country piosenkarka Ala Boncol oraz legenda polskiej muzyki w stylu country – Michał Lonstar Luszczynski.

redakcyjnej Noczy

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Szanowna Redakcjo!

Z zainteresowaniem przeczytałem w „GL” (28 czerwca) reportaż z rajdu rowerowego pod Gańczorę pt. „Dotarli wszyscy”, gdyż często biorę udział w podobnych imprezach. Autor reportażu (man) wymienia między uczestnikami też Czechkę Alenę Faberową. Ponieważ znam Alę ładnych kilka lat, zaskoczyło mnie, iż – za sprawą pana redaktora – zmieniła ona narodowość. Jest bowiem, odkąd pamiętam, „tutejszą” Polką, pochodzącą z Suchoj Górnjej, członkinią polskich organizacji, m.in. PTTS „Beskid Śląski”, jej matka była cenioną działaczką PZKO. O ile pan redaktor miał na myśli jej czeskie obywatelstwo, w ramach którego reprezentowała Zaolzie, np. w zeszłorocznym rajdzie kolarskim przez Pol-

skę, powinien był to wyrazić bardziej jednoznacznie. Bliższa prawdy jest jednak chyba pomyłka (może przez z cieszka brzmienie imię? Już zapomniał o Mlynkovej?). W każdym razie uważam, że osoba, dotknięta wydrukowaniem tego faux-pas, i to na pierwszej stronie gazety, może poczuć się obrażona (choć wiem, że Ala Fabera nie jest obraźliwa). Dlatego zwracam się do szanownej redakcji z prośbą o sprostowanie i przeproszenie wyżej wymienionej „Czechki”. Z poważaniem Marek Glajcar

Od redakcji: Dziękujemy za to sprostowanie. Przepraszamy zarówno zainteresowaną Panią Alenę, jak i Czytelników.

ale heca!

Marekwica przychodzi do fryzjera i siada w fotelu. Podchodzi do niego mały Jasio z brzytwą w ręce. Przeróżny Marekwica wrzeszczy do kierowniczk:

– Proszym pani, nie chcym, żeby tyngówniorz mie golił.
– Ale niech mu pan pozwoli – odpowiada kierowniczk. – Przeca dzisiaj je Dziyń Dziecka...

Dwo naukowcy dyskutujóm nad pochodzynom człowieka. Jedyń z nich mówi na kóniec:

– Mie tam wszystko jedno, czy mój pradziadek był człowiekiem, czy małpóm.
– To panu – prawi drugi – ale pańskij prapradstarce nie byłoby wszystko jedno.

Sport Polski

■ **SIATKARZE W FINAŁOWYM TURNIEJU LIGI ŚWIATOWEJ: JUTRO MECZ Z KUBĄ.** W piątek z Kubą polscy siatkarze zagrają pierwszy mecz w finałowym turnieju Ligi Światowej w Belgradzie. Polska jeszcze nigdy nie zajęła miejsca w czołowej czwórce Ligi Światowej. Dwa razy grała w finałowym turnieju (2001–2002), lecz wówczas uczestniczyło po osiem zespołów. – *W Belgradzie zamierzamy walczyć o najwyższe cele – stwierdził drugi trener Polski Alojzy Świderek. – Nie po to awansowaliśmy do finałowego turnieju, żeby podchodzić do startu szkoleniowo. Mamy dwunastu równych zawodników. Można było się o tym przekonać w Rosario, gdzie pokonałszy Argentynę 3:0 i 3:2, a trener Raul Lozano mógł wystawić zmienników. W turnieju finałowym zagrają cztery zespoły: Polska, Kuba, Brazylia oraz Serbia i Czarnogóra. Trzy pierwsze wygrały rywalizację w grupach, czwarty otrzymał prawo do startu jako gospodarz.*

■ **LISKIEWICZ NIE BOI SIĘ ARESZTOWANIA.** Afera w środowisku polskich sędziów piłkarskich zatacza coraz szersze kręgi. Policja zatrzymała kolejnych dwóch arbitrow Zbigniewa R. i Hieronima T. oraz obserwatora PZPN Aleksandra S. – *Gdy zatrzymano Antoniego F., wydawało mi się, że to tylko pojedynczy przypadek. Tymczasem sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wierzę jednak, że organy ścigania i powołana przez nas Komisja Etyki będą w stanie*

sobie z nią poradzić – powiedział na łamach „Zycia Warszawy” prezes PZPN Michał Listkiewicz. – *Czy czuję się odpowiedzialny za to, co się dzieje? Jako prezes PZPN odpowiem wszystko własnym nazwiskiem, jednak trudno wymagać, abym odpowiadał za przestępstwa innych. To tak, jakby obwiniać ministra zdrowia za to, że w Łodzi mordowali ludzi w karetkach – kontynuuje Listkiewicz. – Czy ktoś zatrzymanych nie zezna w przypadku czegoś, co mnie obchodzi? Nie ma takiej możliwości. Karierę sędziowską zakończyłem dziesięć lat temu, a obserwatorem nigdy nie byłem. Nie boję się aresztowania – podkreślił prezes PZPN.*

■ **DUDEK NIE REZYGNUJE Z WALKI.** – *To ja będę się bronił przed Liverpoolu. Na razie muszę jednak ochłonąć – powiedział w „Super Expressie” Jerzy Dudek. Menedżer „Reds” Rafael Benitez ściągnął za 8 milionów funtów Reinę i to prawdopodobnie on będzie pierwszym bramkarzem drużyny z Anfield Road. – Szanuję trenera. Nie padną z nim w konflikt. Ale jestem rozczarowany. Nie ceptuję sytuacji, że miałbym być drugim bramkarzem. W latach przerabiałem już ten scenariusz, gdy trener stawał się Chrisa Kirklanda. Kto był najbardziej poszkodowany? – stwierdził reprezentant Polski. – Mam klub, a w przeszłości dwuletni kontrakt. Tylko może nikt w Europie nie wie, że jestem da wzięcia? Może ktoś w końcu mnie znajdzie... – dał Dudek.*